

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I.

Nr. 89.

Kraków, niedziela 16 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez redakcję ręko-
pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie
przesyłki zwrotnej. — Prenumerata miesięczna: 2.25 Rm.
w odnośnym do domu 2.50 Rm.

Pościg za cofającą się armją francuską.

Wojska niemieckie posunęły się poza Paryż. — Sukcesy ataków na linię Maginota.

Główna kwatera wodza, 16 czerwca. — Naczelna Komenda armji niemieckiej donosi:

Na całej przestrzeni od dolnej Sekwany do Mozy pościg odbywa się w dalszym ciągu. Pobite armje francuskie zostały zupełnie rozproszone. W rozmaitych miejscach nieprzyjacielskie oddziały wojskowe poddają się bez walki. W ostatnich dniach występujące do walki oddziały nieprzyjaciela zostały utworzone z pośpiesznie pobieranych rezerw pobitych dywizyj i oddziałów zapasowych.

Od dnia 5 czerwca dostało się do niewoli ponad 200.000 jeńców. Zdobytego materiału wojennego nie dało się narazie obliczyć. Paryż został w dniu 14 czerwca obsadzony i wojska przemaszerowały przez miasto. Nad zamkiem w Wersalu, gdzie w roku 1871 ukształtowały się losy Niemiec, a w roku 1919 przypięczone było hańbą, powlewa flaga wojenna Rzeszy.

Na południe od lasu Argońskiego nieprzyjacieli został odrzucony ku południo-

wemu wschodowi i zmuszony do zmiany kierunku odwrotu.

W dniu 14 czerwca eskadry lotnicze wszystkich gatunków dokonały wielkiego ataku na linię Maginota na froncie Saary. Umocnienia, fortyfikacje, stanowiska artylerji piechoty, jak również kolumny marszowe były bombardowane przez cały dzień.

Oddziały wojsk lądowych, popierane artylerją wdarły się na pole fortyfikacji linii Maginota i zdobyły na nieprzyjaciela liczne umocnienia. Silna fortyfikacja Saaralben została zdobyta.

W rejonie Verdun — Metz — Belfort ataki lotnicze kierowały się na miejsca koncentracji wojsk, oraz ruch na torach kolejowych i szosach. Zniszczono liczne pociągi, zerwano wiele torów kolejowych. Także i w pozostałej części Francji niemieckie oddziały lotnicze osiągnęły duże sukcesy podczas nalotów na lotniska, ważne linje kolejowe i cofające się kolumny.

Łączne straty nieprzyjaciela w powietrzu

wyniosły w dniu 14 czerwca 43 samoloty, z czego 13 zostało zestrzelonych w walce powietrznej, 9 przez artylerję przeciwlotniczą, a reszta została zniszczona na ziemi. Pięć samolotów niemieckich zaginęło. Straty przeciwnika w dniu 13 czerwca podniosły się o 10 samolotów do ogólnej liczby 29, straty niemieckie o 4 samoloty do łącznej liczby 6.

W rejonie Narvik obsadzono w ostatnich dniach bez walki Harstadt i Tromsøe.

Oddział wybranych wojsk górskich, który w dniu 2 czerwca wyruszył z okolic Fauske przez górskie bezdroża ku północy, nawiązał w dniu 13 czerwca połączenie z grupą Narvik. Wyróżnił się szczególnie kpt. Balthasar, który zestrzelił 20 nieprzyjacielskich samolotów w walce powietrznej, a 11 zniszczył na ziemi, i porucznik Weber z pułku piechoty, który dzięki niezwykle odważnemu osobistemu udziałowi w akcji, przeciął połączenia elektryczne, mające służyć do wysadzenia mostu i zapewnić swobodny przemarś wojskom niemieckim.

Wszelka pomoc przyjdzie za późno.

Kraków, 15 czerwca.

Dokładnie co do godziny nieomal w pięć tygodni po rozpoczęciu wielkiej niemieckiej ofensywy wkroczyły wojska niemieckie do Paryża. Ale Paryż jest Francją! Dlatego też jest zdobycie Paryża niezwykle symboliczne dla uderzenia, które wojska niemieckie prowadzą w obecnej wojnie przeciwko Francji. Przegląd wydarzeń wojсковych ostatnich pięciu tygodni uwiadcza nam logiczny rozwój operacji wojskowych i rozmiar wyczynów. Przekonani posunięciami naprzód zmuszono wojsko holenderskie i belgijskie do kapitulacji. W olbrzymiej bitwie flandryjskiej pobito wojska wyborowe francuskie oraz angielski korpus ekspedycyjny. Stworzona przez gen. Weyganda linja obronna wzdłuż Sommy i Aisney miała wstrzymać postępowanie Niemców na Paryż. W przeciągu dwóch dni linja ta została złamana i wojska niemieckie dopłynęły na Paryż. Z chwilą dojścia do dolnej Sekwany i Marny los Paryża mógł być uważany za zdecydowany. Wojska niemieckie obejmowały Paryż, jak wielkie nożyce. W tej chwili zaistniało pytanie czy stolica Francji ma być bronią, czy też nie? Premier Reynaud był zdania, że Paryż powinien być zamieniony w jedną wielką fortecę nawet wtedy gdyby zachodziło niebezpieczeństwo, iż całe miasto zmieni się w kupę gruzów. Ta decyzja jednak doprowadziła wśród ludności Paryża do silnych czynnych reakcji, które przypominały bardzo niepokoje rewolucyjne. Ludność dobrze zdawała sobie sprawę, jakie skutki mogło mieć bronienie stolicy przeciwko Niemcom. Zdaje się, że i część ministrów oparło się projektowi premiera Reynauda i ostatecznie, w ostatniej chwili ogłoszono Paryż otwartym miastem.

Należy stwierdzić zasadniczo, że Paryż ma niezwykle doniosłe znaczenie z punktu widzenia strategicznego. Przy dzisiejszej technice wojennej nie ma wielkiego znaczenia, jeżeli trzeba okraść duże miasto czy fortece, które następnie jak dojrzałe owoce wpadają w ręce zwycięzcy, mimo to jednak ma Paryż w tym wypadku decydujące znaczenie z innego punktu widzenia. Utrata stolicy wywrze niewątpliwie na żołnierzach francuskich drugocenne wrażenie. Tego też zdania była też prasa londyńska twierdząca, że w bitwie o Paryż będzie chodziło też o bitwę o Londyn. Anglicy wiedzą dobrze, że moralny wpływ upadku Paryża będzie tak duży, iż opór francuskiego żołnierza stanie się coraz bardziej iluzoryczny. Znaczy to jednak również, że Anglja traci na kontynencie jedynego sojusznika i że wtedy cała armja niemiecka będzie mogła zwrócić się przeciwko Anglii. Nie można jednak uprzedzać wypadków: w każdym razie należy przypuszczać, że resztki armji francuskiej starać się będą ufortyfikować nad dolną Loire'a, by tam opierać się nieprzyjacielowi i wstrzymać jego dalszy pochód. Nie ulega wątpliwości, że walki, jakie się rozpoczną podczas odwrotu nie mają większego strategicznego znaczenia i jest dosyć wątpliwym, czy uda się Francuzom oderwać do tego stopnia od dywizyj niemieckich, aby móc wykonać uporządkowany odwrot nad Loire. Według dotychczasowych wieści potwierdzonych też przez komunikaty Komendy Głównej Armji niemieckiej odwrot raczej przypomina bezplanową ucieczkę, gdyż Niemcy nie dopuszczają do żadnej przerwy w operacjach.

Obsadzenie Paryża nasuwa na pamięć chwilę kiedy w roku 1870—1871 rozłożyli się Niemcy obozem przed Paryżem i po wielumiesięcznym obleganiu zmusili do poddania się. Dotychczasowe operacje wojskowe przypominają wogóle w wysokim stopniu rozwój sytuacji strategicznej z wspomnianej kampanji. I wtedy zostało wojsko francuskie pobite w wielkiej niszczącej bitwie pod Sedanem, i wtedy pisma francuskie twierdziły, że Paryż pod żadnym pozorem nie wpadnie w ręce niemieckie. Dziennik „Gaulois” pisał wtedy np. następujące słowa: Dopiero na zgłiszczach ostatniego domu paryskiego można wymówić słowo „kapitulacja”. Ufnij w przyszłość prorok dziennikarski wyraził się wtedy w tens sposób: „Paryż nie można zdobyć ani głodem, ani wewnętrzna rewolta, ani też siłą”.

Ale i wtedy rozwinęły się wypadki zupełnie inaczej, jak przewidywano. I wtedy, po zamknięciu Paryża walczono nad Loir-

Sukcesy włoskiego lotnictwa na wybrzeżu Liguryjskiem.

Zatopienie nieprzyjacielskiego kontrtorpedowca i łodzi podwodnej. Bombardowanie Adenu.

Rzym, 15 czerwca. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej donosi:

Na froncie alpejskim realizuje się w dalszym ciągu przewidziany plan, zajmując kilka miejscowości po przeciwnej stronie granicy. Nieprzyjacielskie usiłowania, zmierzające do przeszkodzenia w tej akcji zostały odparte, przyczem wzięto do niewoli kilku jeńców.

We wczesnych godzinach porannych 13 czerwca jednostki włoskiej marynarki starły się z nieprzyjacielską formacją flotową, składającą się z krawozników i torpedowców. W walce wzięły również udział baterje przybrzeżne marynarki wojennej. Torpedowiec „Calatafini” trafił dwa wielkie kontrtorpedowce, przyczem jeden z nich zatonął.

Flota powietrzna mimo niesprzyjającej pogody przeprowadziła ponowne i skuteczne bombardowanie obiektów wojskowych na Malcie, dokonując licznych przytem lotów wywiadowczych nad nieprzyjacielskimi punktami oparcia. Jedna nieprzyjacielska łódź podwodna została zatopiona przez włoskie hydroplany.

We włoskiej Afryce północnej nieprzyjacieli ponowili swoje ataki przy użyciu licznych sił pancernych na włoskie punkty graniczne w pobliżu granicy egipskiej. Ataki zostały powstrzymane. Skuteczna akcja włoskiej floty powietrznej przy wydatnym użyciu karabinów maszynowych i zrzuconiu licznych bomb w lotach nurkowych, uzyskano poważne rezultaty.

Nad Tunisem przeprowadzono akcję wywiadowczą floty powietrznej.

We włoskiej Afryce wschodniej flota lotnicza — poza licznymi lotami wywiadowczymi, poza linją graniczną, zaatakowała w nocy na 13 czerwca bazę morską i lotniczą w Adenu, zrzucając wiele bomb na obiekty wojsko-

we i strącając jeden nieprzyjacielski samolot. Jeden z włoskich aparatów nie powrócił.

W godzinach popołudniowych bombardo-

wano bazę morską Wajir, niszcząc trzy samoloty na ziemi, uszkadzając urządzenia. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Tanger obsadzony przez wojska hiszpańsko-marokańskie.

(!!) Madryt, 15 czerwca. Rząd hiszpański postanowił obsadzenie siłami wojskowymi miasta i terytorjum Tangeru, celem zabezpieczenia neutralności tego kraju. W piątek rano wojska hiszpańsko-marokańskie obsadziły Tanger.

Jak donosi agencja Stefani, wczesnym rankiem w piątek hiszpański korpus ekspedycyjny, składający się z wojsk zmotoryzowanych, kawalerji, artylerji i artylerji przeciwlotniczej obsadził strefę międzynarodową i miasto Tanger. Siły morskie obsadziły port.

Obsadzenie, które odbyło się w największym porządku bez żadnych nieporozumień, zostało powitane przez kolonję hiszpańską i tubylców z wielką radością, natomiast władze angielskie i francuskie oraz koloniści tych państw, nie ukrywali swego rozczarowania. Według pierwszych nadeszłych z Tangeru wiadomości, obsadzenie musiało nastąpić, ponieważ spodziewano się zamachu Anglików i Francuzów na międzynarodowy charakter miasta.

Według statutu Tangeru ufortyfikowane to miasto, liczące ok. 75.000 mieszkańców i stanowiące ważny port na strategicznej drodze z Gibraltaru, jest terenem neutralnym, to znaczy nie znajduje się w posiadaniu żadnego państwa. Dotychczas Tanger obsadzony był przez Francuzów, Anglików i Hiszpanów. Przez przyłączenie się Włoch do wojny, Tanger znalazł się w

zasięgu strefy wojennej i aby mocarstwa zachodnie nie mogły nadużyć terenu neutralnego do swych militarnych operacji — objęła Hiszpanja w posiadanie zagrożoną strefę, aby zabezpieczyć neutralność Tangeru.

Deklaracja neutralności Irlandji wobec Włoch.

(:) Rzym, 15 czerwca. Poseł irlandzki w Rzymie, Mac White — według doniesień amerykańskich — wręczył pod datą 6-go czerwca na polecenie swego rządu włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, hrabiemu Ciano notę, w której zawiadomił go, że rząd irlandzki w razie, gdyby rząd faszystowski przez wypowiedzenie wojny miał wziąć udział w konflikcie wojennym, będzie w dalszym ciągu przestrzegał swego stanowiska ścisłej neutralności.

Minister spraw zagranicznych hrabia Ciano przyjął do wiadomości oświadczenie posła irlandzkiego.

ra, ale i te obronne walki nie mogły za-
ważyć na losach Francji.

Dziś znowu wybiła godzina przeznaczenia dla Francji. Nikt o tem nie wie lepiej, jak sam premier Reynaud, który jeszcze w czwartek zwrócił do Ameryki dwukrotne błagalne wezwanie. Powiedział on wtedy, że dalszy opór Francuzów ma tylko wtedy jakikolwiek sens, jeżeli istnieje nadzieja na pomoc. Ta pomoc znów ma wtedy faktyczne znaczenie, jeżeli Ameryka przyśle walczącym aliantom materiał wojenny w największym zakresie. Niezależnie od tego jak Ameryka zareaguje na wezwanie Francji, należy stwierdzić, że wszelka pomoc przyjdzie zapóźno.

Strategii Hitlera udało się rozdzielić wojska obu aliantów: dziś walczy każdy z nich na straconej placówce, zagrożony z dwóch stron przez potężnych nieprzyjaciół. Również i Anglia została teraz zupełnie osamotniona.

Wielkie zadowolenie we Włoszech z powodu stanowiska Hiszpanji.

(!!) Medjolan, 15 czerwiec. Ogłoszona ostatnio deklaracja, w której Hiszpanja uważa się za państwo nie prowadzące wojny, przyjęta została przez prasę północno-włoską z wielkim zadowoleniem.

„Corriere della Sera“ pisze, że stanowisko gen. Franco znajduje we Włoszech całkowitą zgodę. Niezależnie od pobudek politycznych innej natury, deklaracja stanowi jasny dowód solidarności Hiszpanji z mocarstwami osi, oraz nowy dowód zdecydowanej woli wrota hiszpańskiego. Dzięki tej deklaracji umocnił gen. Franco nową pozycję, wywalczoną w historii narodu hiszpańskiego przez zwycięską rewolucję.

Jak podkreśla „Popolo d'Italia“, stanowisko narodu hiszpańskiego do tych narodów, które szkodzą i nadal szkodzą interesom Hiszpanji, jest całkiem jasne. Świadczy o tem fakt, że właśnie w 24 godziny po wystąpieniu Włoch do wojny hiszpańskiej, dzienniki w sposób niezwykle znaczny wypowiedziały uczucia narodowe Hiszpanów, stwierdzając, że Hiszpanja nie zapomina i nie może zapomnieć o krzywdach przeszłości, oraz że gorąco życzy zwycięstwa tym narodom, które w walce o narodowy byt i niepodległość mężnieją wspomagały.

Stanowisko Hiszpanji jako państwa nie prowadzącego wojny, nie może być dla demokracji niespodzianką. Narodowe interesy Hiszpanji będą dopiero wówczas w pełni doprowadzone do rozkwitu, gdy Gibraltar będzie mógł powrócić na łono swej ojczyzny i jeśli hiszpański naród odzyska swój teren życiowy.

Opinia prasy włoskiej o zamachu na Szwajcarię

(::) Medjolan, 15 czerwiec. Prasa północno-włoska w sposób niezwykle ostry pletnie fakt naruszenia neutralności Szwajcarii przez mocarstwa zachodnie drogą zrzućcia bomb na Genewę, aby spekulując w sposób bezwstydy, wzbudzić u ludności szwajcarskiej wrogi nastawienie do Włoch.

„Popolo d'Italia“ wypowiada się, iż był to zamach na neutralność Szwajcarii. Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby mimo niedoświadczenia i nieświadomości pilotów francuskich i angielskich... można było wziąć teren Szwajcarii, położony bezpośrednio na granicy francuskiej, za teren włoski lub niemiecki. W tym wypadku iść może o rozmyślny zamach, który chciano przypisać Włochom w celu spowodowania incydentu, aby prawdopodobnie dać Francuzom i Anglikom powód do narzucenia Szwajcarii swej „opieki“.

Decydujący punkt zwrotny w obecnej wojnie.

Głosy prasy o upadku Paryża.

Kraków, 15 czerwiec. Wkroczenie wojsk niemieckich do Paryża wywołało w całym świecie olbrzymie wrażenie.

W BELGRADZIE

panuje przekonanie, że obecnie także i Francja znajdzie się w szeregu tych państw, które zostały naklonione do wojny przez Anglię i w decydującym momencie pozostawione własnemu losowi. Z uznaniem mówi się o niemieckim dowództwie, o zwycięskich żołnierzach niemieckich, jak również o technice broni armii niemieckiej.

Także i

SZWAJCARJA

znajduje się pod wrażeniem wydarzeń na Zachodzie. Prasa zajmuje się obszernie sytuacją wojskową i dochodzi do wniosku, że obecnie Francji nie jest w stanie dopomóc. „Basler Nachrichten“ stwierdza, że gen. Weygand przegrał wielką bitwę Francji, ponieważ posiłki angielskie na wybrzeżu i nad dolną Sommą okazały się niewystarczające. O jakiejś pomocy ze strony amerykańskiej nie może być mowy. Pismo zaznacza, że nawet Churchill nie usiłował w swej ostatniej mowie zatajać istotny stan rzeczy.

W PRASIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

wołania o pomoc Reynauda znalazły silny oddźwięk. Stawia się pytanie, czy Francja będzie chciała dalej walczyć, czy też skapituluje. Nadzieje na zwycięstwo już nie istnieją. Miarodajne czynniki w Waszyngtonie okazywały wielką wstrząsliwość w zakresie odpowiedzi na wołania o po-

moc Reynauda do Roosevelta. „New York Herald Tribune“ uważa za możliwe, że Roosevelt zdecyduje się wypowiedzieć mo-
wę przez radio, w której bliżej omówi katastrofalne położenie Francji i stanowisko Ameryki.

W SZWECJI

podkreśla się niesłychane moralne znaczenie, które posiada dla reszty armii francuskiej, jak również dla całej ludności francuskiej fakt upadku Paryża. Prasa szwedzka jest zdania, że Francja otrzymała śmiertelny cios. Ze strony szwedzkiej podkreśla się szczególnie upadek Hawru, ponieważ nie spodziewano się, aby wojska niemieckie tak szybko mogły obsadzić ten ważny port handlowy i wojenny.

W MOSKIEWSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH.

wiadomość o nowym sukcesie armii niemieckiej wywołała również olbrzymie wrażenie. Mówi się o decydującym punkcie zwrotnym obecnej wojny. W kołach wojskowych mówiono już przed upadkiem Paryża, że strategiczna sytuacja Francji jest wprost nie do utrzymania.

PRASA WŁOSKA

zamieszcza doniesienia o zwycięstwie na Zachodzie w sensacyjnej formie. Dzienniki zgodnie podkreślają, że z upadkiem stolicy Francji nastąpił nowy zwrot w walce przeciwko plutokracjom. Posuwanie się wojsk niemieckich i wiadomość o zdobyciu Paryża wywołały zdumienie na całym świecie.

Stany Zjedn. domagają się normalnej spłaty długów wojny światowej.

15 czerwiec przypada płatność 223 milionów dolarów.

(!!) Waszyngton, 15 czerwiec. Departament stanu wezwwał we czwartek 12 krajów europejskich zwykłym piśmie upominawczym, nadsyłać im co pół roku do wyrównania rat i procentów od długów, zacią-

gniętych w czasie wojny światowej, przypadających na połowę czerwca.

Ogólna suma przypadająca do zapłaty w sobotę wynosi 223 miliony dolarów. — Przypuszcza się tu, że podobnie jak w ostatnich latach zapłaci jedynie Finlandja.

Tours — dwukrotna pielgrzymka rządu.

Kraków, 15 czerwiec 1940 r.

(x) Oddanie Paryża, wycofanie się w symbolicznym znaczeniu tego określenia „bez wystrzału“, po przegraniu „największej bitwy“ nad Sommą, jak się o tem sam prez. min. Reynaud w swojej poniedziałkowej mowie wyraził, spowodowało rząd francuski do już zdawną przygotowanego planu — przeniesienia siedziby rządu do starożytnego miasta Tours, przy ujściu rzeki Cher do Loary.

Decydująca, do wyboru tego miasta była okoliczność, że miasto, liczące tylko około 80.000 mieszkańców, jest siedzibą komendy

wojskowej IX okręgu, posiada lotnisko Parcey i stację radiową. Miasto zbudowane jest na półwyspie, który tworzą Cher i Loara. Tours jest stolicą starego biskupstwa i opactwa Marmontier, gdzie leżą zwłoki patrona Francji, św. Marcina. Przemysł jest tam silnie rozbudowany, a to głównie fabryki narzędzi, maszyn i samochodów.

W wiekach średnich było miasto Tours od roku 1154—1205 wraz z całą prowincją Touraine w posiadaniu Anglii, później siedzibą Stanów Generalnych Francji. W nowych czasach przeszło to miasto do historii Francji,

jako siedziba rządu i główna kwatera wojsk francuskich od dnia 13 września do 9 grudnia 1870, w kampanji prusko-francuskiej. Stąd kierowano już raz obroną narodową. W dniu 9 grudnia 1870 zostało miasto zajęte przez Niemców.

Przeniesienie się rządu francuskiego do Tours, przypomina nam pewne fakty z wojny światowej w roku 1914. W dniu 3 września 1914, a więc po pięciu tygodniach od wybuchu wojny wydał prezydent republiki francuskiej Poincaré, odezwę do ludności i wraz z rządem opuścił Paryż. Od tego dnia znany francuski generał Gallieni zorganizował obronę Paryża i wysłał zarekwirowanymi w całym Paryżu taksówkami, wojska na front, nad Marne. Wówczas wraz z rządem francuskim, cała dyplomacja przeniosła się do Bordeaux. Także i wielkie redakcje pism, jak „Temps“, „Martin“, „Journal“ i „Humanité“, przeniosły swoje wydawnictwa do Bordeaux i wydawały tam w małym formacie dzienniki. Nawet mennica Banku Francji przeniosła się w pobliże Bordeaux, do zamku Sarrafin.

Ówczesne wygnanie rządu francuskiego trwało od trzeciego września do siódmego grudnia 1914 r. Następnie rząd wrócił do swojej stolicy Paryża.

Korespondent amerykański o przyczynach sukcesów niemieckich.

Niemcy przeważają nad mocarstwami zachodnimi.

(?) Nowy Jork, 15 czerwiec. Korespondent „Chicago Daily News“ Wallace Donel w obszernej korespondencji z niemieckiego frontu zachodniego wypowiada się na temat przyczyn, które wydają mu się decydujące dla olbrzymich sukcesów Niemiec.

Przyczynami temi są: przewaga cyfrowa w ludziach i w materiale, gotowość rzucenia obu tych czynników w najszerzej mierze w interesie uzyskania szybkiego rozstrzygnięcia, oraz wspaniałe oprowadzenie klasycznych zasad strategii i taktyki.

Decydującym było dostosowanie nowoczesnych środków bojowych do zasad strategii. Większość niemieckich środków użycia była oddawna znana Anglii i Francji. Wiele z nich mogli oni nawet sami posiadać, jakkolwiek bez dokładnej znajomości zasad ich właściwego zastosowania. Prawdziwą tajemnicą powożenia Hitlera jest jego jasne zrozumienie znaczenia ataku, jego fanatyczna stanowczość oraz absolutnie świadoma celu realizacja planów ofensywnych, jednym słowem inteligencja i siła woli.

Zawieszenie „Osservatore Romano“.

Rzym, 15 czerwiec. Dziennik watykański „Osservatore Romano“ przestał wychodzić od środy.

Narazie nie można było się dowiedzieć czy chodzi o definitywne zawieszenie pisma, czy też tylko o wstrzymanie wydawania pisma na czas wojny.

Zwyczaj włoskich papierów państwowych.

Rzym, 15 czerwiec. Giełdy włoskie zaprzestały notowania kursu funta angielskiego, kanadyjskiego dolara i franka francuskiego. Na włoskich giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się zwyczajka kursów akcyj i papierów państwowych od chwili przystąpienia Włoch do wojny.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

15)

Gdy chłopak zniknął, Holman, uginając się pod ciężarem Heresforda, pobiegł schodami. Zadanie było niezwykle trudne do wykonania, ale życie ich obydwojga zależało od tego, czy uda się je spełnić. Pokonanie pierwszego pietra poszło mu stosunkowo łatwo. Przebiegł kilkadziesiąt schodów, nie czując właściwie zmęczenia. Przy drugim piętze zdał sobie sprawę z tego, że szanse na uratowanie się maleją. Na trzecim wydołał się już ostatnim wysiłkiem woli. Na czwarte jużby nie wyszedł, gdyby nie zjawila się niespodziewana pomoc. W mroku pokazał się ktoś tuż koło niego i szepnął:

— Niech pan mnie teraz da tego draba. Ja jestem mocniejszy od pana.

Holman z zadowoleniem odstąpił swój ciężar nieoczekiwanemu wybawcy, nie zastanawiając się nad tem, kto to mógł być. Spodziewał się, że jeśli dojdzie do czegoś, to da sobie radę. Szybko wybiegł na szóste piętro. Prowadził Holman, oświetlając drogę kieszonkową latarką. Wkrótce stanęli przed drzwiami pokoju nr. 618. Holman otworzył drzwi i cała paczka wsunęła się cicho do pokoju. Właśnie w chwili, gdy Jenny zamykała za sobą drzwi — w hotelu zabłysło światło. Widocznie defekt został już usunięty.

W świetle żarówek elektrycznych Jenny i Holman przyglądali się swemu wybawcy,

Był to niski, korpulentny jegomość, który właśnie obcierał sobie zroszone potem czoło. Heresford, mimo swej szczupłości, nie był wcale lekkim osobnikiem, nie więc dziwnego, że ten, który go dźwigał, musiał się porządnie zmęczyć.

Dopiero teraz Holman doszedł do przekonania, że wybawienie było chwilowym. Sam fakt, że nieznanemu znalazł się w pokoju księżnej, musiał być podejrzany dla obcego.

— No, tutejsza policja niebardzo pilnuje porządku — szepnął nieznanemu.

— Dlaczego pan tak sądzi? — zapytał się Holman.

— Nie powinni byli zostawić pokoju, w którym popełniono zbrodnię bez dozoru. A tymczasem okazuje się, że każdy może się tu dostać, kto tylko chce. Na upartego, morderca mógł przecież schować zwłoki i możnaby twierdzić, że zbrodni wcale nie popełniono.

— Na szczęście mamy mordercę.

— A więc pan twierdzi, że mordercą jest ten, kogo dźwigałem przez te trzy pietra?

— Nie tylko twierdząc, ale to jest fakt. Znalazłem u niego ten oto rewolwer z tłumikiem i naszyjnik brylantowy księżnej.

— Trudno będzie udowodnić panu, że rewolwer ten był własnością tego typu i że on to właśnie skradł naszyjnik.

— Sądzę, że pan mi w tem dopomoże.

— Ja? A skąd pan wie, kto ja jestem.

— Mogę to panu powiedzieć. Jest pan komisarzem Perkinsem, przydzielonym do osoby księcia.

— Hm. Widzę, że ma pan dobre informacje.

— Nie dziwnego. Byłem w sąsiednim pokoju, kiedy pan zameldował się księciu.

— No, dobrze, ale mojem zdaniem nie jest wcale wyszukiwanie mordercy, księ-

żnej, a już tembardziej udowadnianie mu zbrodni.

— Tak jest, ma pan niewątpliwie słuszność, ale ten typ jest tak samo poszukiwany przez pana, jak i przez tamtejszą policję. Cóż więc panu szkodzi dopomóc nam?

— Nie zależę od siebie proszę pana. Muszę zgłosić się do księcia i jego zapytać się o informacje. Coprawda muszę przyznać, że popełnił on grubą lekkomyślność, wdając się w tę awanturę z tym typem w barze. Ale to tak jest zwykle z młodymi ludźmi. Kiedy spostrzegł, że pan, wraz ze swą towarzyszką, uciekliście z apartamentów ministra, wpadł we wściekłość i musiał na kimś wyładować swój temperament. Dowiedział się przeze mnie, że jego sobowtór znajduje się w barze i nie mogłem go powstrzymać od udania się do baru.

— Co teraz będziemy robili?

— Teraz pozwolę państwu, że pójde poszukać księcia i wróce z nim tutaj razem. Musimy się naradzić nad wytworzoną sytuacją.

— A jeśli w międzyczasie przyjdzie ów komisarz policji?

— Na to już nie mam lekarstwa. Musicie państwo zaryzykować. Czekaćcie zatem na mnie. — To powiedziałwszy, Perkins opuścił pokój.

Holman i Jenny byli zaskoczeni tym obrotem sprawy. Instynkt kazał im znowu uciekać. Wprawdzie mieli zbrodniarza w rękach, ale nie wiedzieli, jak do całej sprawy ustosunkuje się policja, z którą dyrektor hotelu, zdecydowanie, choć niewiadomo z jakich powodów, im niechętny, pozostawał widocznie w dobrych stosunkach.

— Mają nas w pułapce, — szepnęła Jenny zrezygnowana.

— Jeszcze nie! — odpowiedział z błyskiem w oczach Holman. — Możemy przecieć uciec.

Podszył do drzwi i próbował je otworzyć. Były zamknięte na klucz. Nie dało się ich także otworzyć przy pomocy wtrycha. Coś tkwiło w zamku. Perkins, jako rutynowany specjalista policyjny nie-
możliwił ucieczkę młodej parze. Holman próbował wyjść przez łazienkę, ale i ta była starannie zamknięta.

— Jedyna nadzieja w tem, że książę okaże się porządnym człowiekiem — odważyła się szepnąć Jenny.

— Nie mogę sobie darować, że dałem się nabrać temu Perkinsowi. Ale i tak nie mieliśmy wyjścia. Nie wyniosłbym tego draba na szóste piętro. Nie widzę innej rady, jak tylko czekać.

W pokoju zrobiło się cicho. Jenny, która dotychczas trzymała się bardzo dzielnie, teraz zaczęła tracić spokój. Przyczynił się niewątpliwie nastrój, panujący w pokoju. Unosiła się w niem atmosferą zbrodni i występku. Cisza, uparcie brzęcząca w uszach, działała na nerwy. Wyczekiwanie na nieznaną los przedłużało się w nieskończoność, a przyszłość nie zapowiadała się bynajmniej różowo. Ulegając temu nastrójowi Jenny oparła głowę o futrynę drzwi i zaczęła cichutko płakać. Holman krażył po pokoju, również zdenerwowany. I on także zaczął tracić spokój, widząc, że nie jest w stanie przyjąć z pomocą kobietę, którą kochał nadewszystko. To, co jeszcze wieczorem zapowiadało się jako awantura, połączona z wieloma emocjami, zawsze jednak niegroźna w skutkach, teraz przemieniało się w koszmar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dramatyczny bój o Norwegię.

Bilans końcowy naczelnej komendy armji niemieckiej.

(§§) Główna Kwatera Wodza, 15 czerwca. Po zwycięskim zakończeniu walk o Narvik, komunikuje naczelna komenda armji niemieckiej następujące zestawienie przebiegu operacji wojskowych w Danji i Norwegji:

Plany sprzymierzonych do nadania wojnie na drodze poprzez Skandynawię korzystnego dla siebie obrotu były oddawna znane naczelnej komendzie armji niemieckiej i zmusiły ją do poczynienia przygotowań dla błyskawicznego przeciwwuderzenia. W tym celu, dla przygotowania jednolitej akcji

pod osobistym kierownictwem Hitlera, wydzielono i zorganizowano specjalne jednostki armji lądowej, lotnictwa oraz całą flotę. Po wielokrotnych, jaskrawych wypadkach naruszenia neutralności Norwegji przez brytyjskie jednostki morskie, bezpośrednia groźba zamachu floty angielskiej na Norwegię stała się przyczyną rozpoczęcia się operacji niemieckich o świcie dnia 9 kwietnia.

Operacje te rozpoczęły się od wkroczenia wojsk niemieckich przez granicę niemiecko-duńską i wylądowania wojsk niemieckich w licznych portach i lotniskach w Danji i Norwegji.

Celem tych operacji było uniemożliwienie nieprzyjacielowi użycia obu tych krajów jako podstawy dla strategicznego okrążenia od północy i gospodarczego zduszenia Niemiec. Zabezpieczenie Danji na skutek pełnego zrozumienia stanowiska króla i jego rządu, zostało dokonane bez żadnych incydentów jeszcze w ciągu dnia 9 kwietnia.

W Norwegji, wylądowały wojska niemieckie 9 kwietnia i to zarówno na okrętach, jak i na samolotach — przyczem jednostki niemieckie dosłownie otarły się w niektórych miejscach o angielskie okręty wojenne.

Narvik, Drontheim, Bergen, Stavanger, Egersund, Christiansund, Arendal i Oslo zostały obsadzone.

W Narvik musiano złamać opór norweskich sił morskich, w Drontheim, Christiansund a przedewszystkiem w Oslo zmuszona była niemiecka marynarka wojenna, lotnictwo i wysadzone na ląd oddziały szturmowe piechoty zwały opór fortyfikacji nadbrzeżnych. O czynach bohaterów, jakich wówczas dokonali zarówno dowódcy i podległe im jednostki, jak i poszczególni żołnierze doniesie szczególnie sprawozdanie, które będzie wydane w terminie późniejszym. Na cele tych czynów stać będzie po wsze czasy heroiczna walka i zatonięcie krążownika „Blücher“.

Do dnia 21 kwietnia wszystkie zdobyte punkty strategiczne zostały rozbudowane,

zabezpieczone i umocnione we wszystkich kierunkach, w rejonie Oslo przywrócono spokój, umocniona strefa Fredrikstadsskim znalazła się w rękach niemieckich, zajęto Kongswinger i przywrócono połączenie lądowe pomiędzy Oslo i Stavanger przez Christiansund. Dalej na północ znalazły się w rękach niemieckich kolej prowadząca z Drontheim aż do granicy szwedzkiej oraz większa część kolei eksportującej rudę na wschód od Narvik. Anglikom udało się tymczasem zatopić baterje nadbrzeżne sprowadzone dla obrony portu w Narvik, wskutek czego nie udało się przeszkodzić wdarciu się przeważających brytyjskich sił morskich do fjordu Lofotów. Ofiarą ich padły kontrtorpedowce niemieckie po dzielnym oporze, po poprzednim wystrzeleniu amunicji aż do ostatniego granatu i zadaniu nieprzyjacielowi ciężkich strat. Załogi ich przyłączyły się następnie jako powitane z radością wzmocnione do niewielkiej grupy niemieckich strzelców górskich, która trzymała się z uporem na pokrytym śniegiem skalistym wybrzeżu i w ciągu następnych tygodni wytrwała na stanowiskach, pomimo ciężkiego ognia z dział nieprzyjacielskich okrętów wojennych i

licznych prób wylądowania wojsk.

Jeszcze były w toku walki z poszczególnymi oddziałami różnych dywizji norweskich w dolinach wysokogórskich między Oslo i Bergen, a oczekiwane z utęsknieniem posiłki niemieckie, konieczne dla przeprowadzenia ataku dopiero wymaszerowały w kierunku Drontheim, kiedy sprzymierzeni przystąpili do przeciwwuderzenia. Przy użyciu znacznej ilości okrętów wojennych i handlowych rzucili oni na ląd pod Andalsnes, Namsos i Harstadt swoje wojska. Celem ich było ożywienie na nowo słabnącego oporu norweskiego, odebranie Drontheim przez koncentryczny atak od północy i od południa, zniszczenie słabej niemieckiej grupy operacyjnej w rejonie Narvik i, jak wynika niezbicie ze znalezionych rozkazów angielskich — uderzenie, w razie sprzyjających okolicz-

ności na szwedzkie tereny rudonośne w Gaelivare. Wszystkie te wysiłki spełzły jednak na niczem.

Przedewszystkiem nie udało się, mimo ciężkich strat, wszelkie wysiłki nieprzyjaciela odebrania lotnictwu niemieckiemu przewagi powietrznej nad całym terytorjum Norwegji, a to dzięki działalności niemieckiego lotnictwa pościgowego i obrony przeciwlotniczej. Następnie młode niemieckie pułki przy skutecznym poparciu lotnictwa rzuciły się na siły norweskie i angielskie, które usiłowały przeszkodzić

W ten sposób brytyjskie plany operacyjne zostały unicestwione.

Anglicy panicznie wycofali się z Andalsnes, gdzie ponownie wsiadli na okręty, aby odjechać do kraju, pozostawiając na łasce losu wielkie ilości materiału wojennego i wszelkiego rodzaju zapasów i ponosząc poważne straty wskutek gwałtownych ataków lotnictwa niemieckiego. 2-go maja wojska niemieckie wywiesiły w Andalsnes flagę niemiecką.

Jeszcze w dniu 25 kwietnia jeden z oddziałów niemieckich operując z Drontheim, zajął przy poparciu lekkich jednostek morskich cieśninę koło Steinkjer i tam stawiał opór uderzeniu nieprzyjacielskiemu, idącemu od strony Namsos. Oddział wzmocniony posiłkami przybyłymi w międzyczasie, podjął niezwłocznie dalszy marsz ku północy. Jednak wojska brytyjskie i francuskie wysadzone na ląd w Namsos, uchylili się od walki. Wśród haniebnych okoliczności pozostawili oni Norwegów swojemu losowi i wsiadli na okręty.

Wskutek tego rozgoryczeni Norwegowie złożyli broń.

W dniu 6 maja wojska niemieckie zajęły Grong, Namsos i Mosjoen. Z tych miejscowości, tym razem już oddziały górskie, wśród walk z oddziałami norweskimi i angielskimi w i niezwykle ciężkim terenie torowały sobie drogę do Fauske i Bode, która to miejscowość oddalona o przeszło 500 km od Drontheim została zajęta w dniu 1 czerwca. W ten sposób zajęto bazę najbardziej wysuniętą na północ, skąd trzeba było poprzez teren kompletnie pozbawiony dróg i posiadający charakter wysokogórski, podążać z nagłą pomocą oddziałom koło Narvik, znajdującym się w trudnej sytuacji. Tymczasem niemiecka grupa bojowa została zaatakowana przez sześciokrotnie niemal przeważającego nieprzyjaciela od strony morza, na obu flankach i na tyłach. Anglicy, francuscy strzelcy alpejscy, polscy strzelcy górscy i silne oddziały 6-tej dywizji norweskiej usiłowały zapędzić słabe siły niemieckie do zamkniętej doliny, aby je tam zniszczyć. Wprawdzie musiano oddać pozycje nadbrzeżne — a w dniu 28 maja nawet miasto Narvik — jednak w górach, po obu stronach fjordu Roebakker oraz koło linii kolejowej, eksportującej rudę nieprzyjaciel nie był w stanie złamać oporu twardego jak stal wojsk niemieckich i niezłomnej woli ich Wodza naczelnego. Wojska te stawiały opór nieugięte, wspierane jedynie i wyłącznie przez lotnictwo, skromnie tylko zaopatrzone we wszelkie konieczne materiały, uzupełniane i wzmocniane desantami lotniczymi i strzelcami górskimi, wśród nieustannych przeciwaataków, celem ulżenia nacisku nieprzyjacielskiego tak długo, aż niemieckie eskadry samolotów bojowych, działając z lotnisk wysuniętych daleko ku północy, podniosły cyfrę strat nieprzyjacielskiej floty wojennej i handlowej do granic niemożliwych do zniesienia.

W tej sytuacji oddał także ten ostatni kawałek ziemi norweskiej.

Niemieckie jednostki morskie w drodze powrotnej w dniu 8 czerwca natknęły się i zniszczyły lotniskowiec „Glorious“ wraz z dwoma towarzyszącymi mu w konwoju kontrtorpedowcami i statkami transportowymi oraz handlowymi o ogólnej pojemności około 30.000 ton. Na lądzie obsadzono ponownie Narvik i Elvegardsmoen, a w dniu 10 czerwca podpisano układ kapitulacyjny pomiędzy niemiecką naczelną komendą w Norwegji a naczelną komendą armji norweskiej. Wszystkie działające jeszcze wojska norweskie złożyły broń. Na tem zakończyła się kampanja w Norwegji.

Kampanja ta posiadała swój specjalny charakter dzięki temu, że brały w niej u-

łączeniu się niemieckie grupy operacyjne, posuwających się z Oslo ku północy i Drontheim ku południowi. W bardzo ciężkich warunkach terenowych, pokonując wszelkie przeszkody spowodowane wysadzeniem i zniszczeniem mostów, wojska niemieckie pędziły nieprzyjaciela w górskich dolinach z jednego wawozu do drugiego, tak, że już 30 kwietnia koło Støeren o 50 km na południe od Drontheim podały sobie ręce oddziały niemieckie, przybywające od strony Oslo i Drontheim.

dział w niespotykanych dotychczas rozmiarach jednostki piechoty, lotnictwa i marynarki wojennej pod jednolitem kierownictwem jako taktyczna całość operacyjna. Marynarka wojenna rozwiązała zadanie uchodzące dotychczas za niemożliwe do wykonania. Marynarka niemiecka zuchwałym manewrem statków i ich załóg w dalekim dystansie od własnych punktów oparcia i niemal w oczach przeważającej floty brytyjskiej częściowo wymusiła, a częściowo przeprowadziła w błyskawicznym tempie akcję wysadzenia wojsk na ląd w portach brzońnych przez liczne baterje nadbrzeżne. Flota niemiecka dokonała olbrzymiego wysiłku transportowego, przewożąc niemal 2,3 milionów ton transportów w ciągu nieprzerwanej, masowej komunikacji morskiej ku Norwegji celem dowiezienia tam wielkiej ilości jednostek morskich i posiłków. Wszystkie te działania zostały przeprowadzone pomimo nieustannego zagrożenia flankowego przez znaczną przeważającą flotę brytyjską i liczne nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Do szczęśliwego zrealizowania tej olbrzymiej akcji transportowej przyczyniły się —

Lotnictwo to zadało olbrzymie straty flocie nieprzyjacielskiej

w czasie jej manewrów przy wysadzeniu na ląd wojsk w Namsos czy Andalsnes, oraz przy odtransportowywaniu wycofujących się oddziałów. Najwspanialszym sukcesem lotnictwa było zniszczenie jednego pancernika angielskiego w dniu 3 maja na morzu koło Namsos. Szybkie zajęcie Oslo i Stavanger już w dniu 9 kwietnia było możliwe jedynie dzięki użyciu oddziałów strzelców spadochronowych i desantów lotniczych.

Samoloty bombowe i nurkowe demoralizowały załogi nieprzyjacielskich baterji

we fjordzie Oslo i w Christiansund i przyspieszyły ich poddanie się. Jak wszędzie, tak i tu lotnictwo interwenjowało skutecznie w walkach na ziemi. I tak, pomiędzy Oslo i Bergen a zwłaszcza pomiędzy Oslo i Drontheim zerwało ono tylne połączenia lądowe pomiędzy Oslo i Drontheim, przewiozło posiłki do Drontheim, liczące wiele tysięcy żołnierzy. Niemieckie samoloty myśliwskie i bombowe od pierwszych dni opanowały strefę powietrzną nad Norwegją i nie dały się odstraszyć najsilniejszym oporem przy urządzaniu nowych baz broni powietrznej.

To, że bohaterki opór grupy Narvik za-

przy poparciu większych jednostek — szczególnie niemieckie łodzie torpedowe, poławiacze min, minolowce, ścigacze łodzi podwodnych i szybkie motorówki, statki konwojowe i łodzie patrolowe, pełniące służbę w dzień i w nocy i ściśle współpracujące z eskadrami patrolowego lotnictwa przybrzeżnego. Sukces ten posiada wartość tem większą, jeśli się zważy, że jednostki niemieckie musiały przybijając niejednokrotnie do wyznaczonych sobie portów, leżących tuż naprzeciwko wybrzeży angielskich i znanych nieprzyjacielowi oraz przepływać przez cieśniny Kattegatu i Skagerraku. Załogi okrętów handlowych w ciągu wielotygodniowych rejsów wypełniły swój obowiązek z równą radosną gotowością do ofiar jak i żołnierze marynarki wojennej.

Koło Drontheim i Bergen lekkie jednostki morskie brały udział w koleżeńskim zbrataniu z armją lądową w operacjach i walkach w różnych miejscach, a nadto — zwłaszcza

pod Narvik z armją lądową walczyły wspólnie oddziały marynarzy.

Wybrzeża na szerokich przestrzeniach zostały silnie zabezpieczone baterjami przejętymi od nieprzyjaciela lub nowozmontowanymi.

Niemiecka marynarka wojenna zadała następujące straty flotom brytyjskiej i francuskiej:

1 lotniskowiec, jeden krążownik, jeden ścigacz łodzi podwodnych, 19 łodzi podwodnych łącznie około 65 tys. ton, ponadto jeden transportowiec i jeden parowiec-cysterne łącznej pojemności 29.100 ton.

Pozatem zniszczono 11 norweskich jednostek wojennych, zaś zabezpieczono dwa przybrzeżne statki pancerne, trzy kontrtorpedowce, kilka łodzi podwodnych oraz szereg mniejszych jednostek morskich.

Lotnictwo udowodniło w Norwegji, iż stanowi czynnik decydujący o powodzeniu operacji. Wzięło ono na swoje barki główny ciężar walki z flotą nieprzyjacielską, przewyższającą cyfrowo wielokrotnie niemiecką flotę wojenną, i jedynie przy jego pomocy udało się aż do dnia 10 czerwca dostarczać pomocy, posiłków i odwodów grupie Narvik walczącej bez jakiegokolwiek połączeń lądowych i morskich. Dostarczyło ono przekonujących dowodów, niezmiernie ważnych dla przyszłych operacji na to, że nawet najsilniejsza flota morska nie może na dłuższy dystans równać się w walkach z bliska przeważającej nieprzyjacielskiej flocie powietrznej. I tak lotnictwo niemieckiemu udało się odpedzić stojące na miejscu i krążące koło wybrzeży norweskich nieprzyjacielskie jednostki morskie po wysadzeniu tam na ląd wojsk niemieckich.

kończył się zupełnym zwycięstwem, należy zawdzięczać obok wielkich sukcesów na zachodnim terenie wojny, również działalności lotnictwa. Sukces bojowej działalności lotnictwa odzwierciedla się również w wysokości strat nieprzyjaciela.

Zniszczono ogółem:

87 samolotów nieprzyjacielskich, nie licząc maszyn zniszczonych na brytyjskich lotniskowcach, zatopionych w dniu 25 maja we fjordzie Lofotów, oraz w dniu 6-go czerwca na morzu Północnym, 28 statków wojennych i pomocniczych łącznej pojemności 90 tys. ton i 71 statków handlowych, poj. około 280 tys. ton. Ponadto uszkodzono bombami szereg statków wojennych i pomocniczych oraz 39 statków handlowych.

Dywizje niemieckie, niezależnie od rozbicia sił francuskich i angielskich, rozbiły, wzięły do niewoli, zmusiły do kapitulacji lub wyparły poza granicę szwedzką 6 dywizji norweskich.

Własne straty armji niemieckiej wyniosły 1.317 zabitych i 1.604 rannych oficerów, podoficerów i żołnierzy.

W czasie transportów morskich i w innych okolicznościach zaginęło 2.375 członków armji niemieckiej.

Wystąpienia przeciw Hiszpanom w południowej Francji.

(§§) Irun, 15 czerwca. Na terenie całej Francji coraz wyraźniej szerzą się nieprzychylnie nastroje dla stanowiska Hiszpanji, która w sposób energiczny domaga się za pośrednictwem prasy zwrotu Gibraltar, jak również z powodu stanowiska rządu hiszpańskiego, który oświadczył się za nieprzystąpieniem Hiszpanji do wojny.

Decyzja hiszpańskiego rządu uważana jest za dalszą porażkę Francji na terenie dyplomatycznym. Francuzi wskazują na fakt, że Francja obecnie została zaatakowana z dwóch stron, zaś na trzeciej granicy czuje się zagrożona.

W południowej części Francji wydarzyło się wiele ekscesów, których ostrze było skierowane przeciwko tam osiadłym Hiszpanom, w szczególności zaś przeciwko znanym hiszpańskim firmom handlowym w Biarritz, St. Jean de Luz i Perpignan. Kolportowano również ulotki w języku hiszpańskim o napastliwej treści i wyrażających się w sposób niesłychanie brutalny o rządzie Franco.

Nowa fala uchodźców z południowej Francji.

Madryt, 15 czerwca. Z nad granicy francusko-hiszpańskiej donoszą, że do południowej Francji przybyły liczne pociągi z uchodźcami. Znane kapiełko Biarritz przepelnione jest uciekinierami, a znalezienie mieszkania natrafia na niezwykle trudności, tak, że wielu uciekinierów rozbiło kwatery na ulicach miasta Biarritz, St. Jean de Luz, Hendaye i w innych miastach, gdyż budynki publiczne, teatry i kina, zarekwirowane są już dla rannych.

Nad granicą zjawiają się ciągle Anglicy, Amerykanie i Francuzi, spieszący do Portugalji. Nie dostarczono już pism francuskich, gdyż połączenia pocztowe nie funkcjonują. Komunikacja kolejowa w południowej Francji jest sparalizowana, a dezorganizacja coraz się wzmacnia, przyczem jedno rozporządzenie anulowane jest przez następne, powodując niezwykle zamieszanie.

Co mówią w Londynie o zajęciu Paryża.

(§§) Berlin, 16 czerwca. Kiedy przed kilku dniami do Anglii nadeszła wieść o tem, że osławiona linja Weyganda poczyną się chwiać, londyńska służba informacyjna, niezwykle zatroskana o przyszłość stolicy Francji, uważała za stosowne donieść całemu światu, że Paryż będzie się bronił do ostatka. Walki toczy się będą o każdą ulicę, przyczem Francuzi będą ustawiać na każdym miejscu potężne barykady. Ulice Paryża muszą być zasłane stosami trupów niemieckich.

Na uwagę zasługuje to, co ta sama londyńska służba informacyjna zakomunikowała w ubiegły piątek. Oto dosłownie brzmi ona następująco: „Aczkolwiek zajęcie Paryża jest godne pożałowania, faktywnie temu nie można poświęcać większego znaczenia. Zajęcie Paryża do pewnego stopnia uważać należy za rzecz korzystną, jako, że wojska francuskie obecnie uzyskają znaczną swobodę ruchów”.

Obecnie brakuje tylko depeszy gratulacyjnej do Churchilla, skierowanej do Reynauda. Wypowiadanie tego rodzaju nonsensów jest objawem wielce poniżającym. Należy zwrócić uwagę świata tylko na dziwne argumenty propagandowe min. Duff Coopera, które chyba nikogo nie potrafią przekonać.

Telegram Wiktora Emanuela do Führera.

Berlin, 14 czerwca. Król Włoch i cesarz Etiopji odpowiedział na telegram Führera z okazji przystąpienia Włoch do wojny, następującą depeszą:

Jestem bardzo zobowiązany za Pańskie przyjazne zdania i serdeczne słowa, na które odpowiadam równie serdecznie w przekonaniu, że słynne armje Niemiec i Italfji zapewnią naszym zaprzyjaźnionym narodom przez zwycięstwo — największe szczęście.

Vittorio Emanuele.

We Francji zamknięto wszystkie szkoły.

Genewa, 15 czerwca. „Progres Lyon“ pisze, że francuski minister oświaty zarządził natychmiastowe zamknięcie wszystkich publicznych i prywatnych szkół we Francji.

Ustąpienie rządu litewskiego.

Gen. Rastikis tworzy nowy gabinet.

Kowno, 15 czerwca. W nocy z piątku na sobotę ustąpił premier litewski Merkys wraz z całym rządem.

Utworzenie nowego gabinetu zostało powierzone b. wodzowi naczelnemu wojska litewskiego gen. Rastikis, który ostatnio znów został powołany do służby czynnej i otrzymał stanowisko szefa wyższej szkoły wojskowej.

Hiszpanja zabrania działalności „biur prasowych“ mocarstw zach.

Madryt, 14 czerwca. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w piątek 14 bm. zarządzenie, na podstawie którego zakazano t. zw. biur prasowym prowadzących wojnę mocarstw zachodnich wszelkiej działalności na terenie Hiszpanji, a więc wydawania wszelkich druków, broszur, ulotek informacyjnych, oraz innych pism propagandowych i ich kolportowania.

Pozatem zamknięto wszelkie lokale, które mocarstwa te otrzymywały pod nazwą „czytelnia“ i „bibliotek“, a które służyły jedynie do rozpowszechniania materiału propagandowego.

Troski Holandji o los wywiezionych obywateli.

(!!) Amsterdam, 15 czerwca. W holenderskim mieście Breda wciąż jeszcze panuje zaniepokojenie o los około 2.000 mieszkańców tego miasta, którzy po ewakuacji dotychczas nie powrócili do swych domów.

Za pośrednictwem belgijskich radjostacyj zwrócono się do zaginionych, by dali o sobie znak życia. Również zwrócono się z prośbą do burmistrzów wszystkich miast na terenie Belgji, aby zechcieli udzielić pomocy uchodźcom, chcącym powrócić do miejsc zamieszkania. Ogólnie przypuszcza się, że poważna liczba obywateli miasta Bredy została wywieziona do Francji.

Spuszczenie na wodę amerykańskiego okrętu linowego.

(§) Nowy Jork, 15 czerwca. W ub. czwartek odbyło się w stoczni marynarki wojennej w Brooklynie spuszczenie na wodę 35.000-tonowego okrętu bojowego „North Carolina“.

W okolicznościach przemówieniu oświadczył minister marynarki Edison, że budowa okrętów wojennych w okresie pokoju czyni naród dostatecznie silnym, aby mógł sobie zabezpieczyć pokój. „Obecnie budujemy okręty wojenne nie po to, aby być napastnikiem, lecz po to, abyśmy jako państwo silne, nie mogli być zaatakowa-

Nawet angielscy lotnicy pozostawili Francję na łaskę losu.

Nie chcieli zabierać miejsca na lotniskach francuskich.

(§§) Berlin, 15 czerwca. Pewien oficer lotnictwa francuskiego, który przed wojną oblatywał aparaty w fabryce lotniczej Potez, a który niedawno dostał się do niewoli niemieckiej, oświadczył w czasie przesłuchania, że według uzyskanych informacji większość angielskich eskadr lotniczych miała powrócić do Anglii.

Zarządzenie to koła angielskie usprawiedliwiały koniecznością oddania do dyspozycji francuskich jednostek lotniczych lotnisk, które dotychczas zajmowało lotnictwo angielskie, oraz tem, że loty eskadr bombowych mogą równie dobrze odbywać się z lotnisk na terenie Anglii. Skutki tej mądrej taktyki okazały się „przebojowe“.

Wkroczenie do Paryża.

— Paryż jest dla każdego Francuza czemś więcej, aniżeli siedzibą rządu i stolicą kraju. Paryż jest sercem Francji. Tu jest punkt centralny całego życia umysłowego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego narodu francuskiego. W Paryżu i w jego okolicy leżą też najważniejsze i największe fabryki francuskiego przemysłu zbrojeniowego.

Jeszcze dwa dni temu francuski premier Reynaud oświadczył — w każdym razie po schronieniu się wraz z całym rządem w jednej z miejscowości na południu Francji — że Paryż będzie broniony aż do ostatniego domu. Jednakże zaraz następnego dnia wskutek załamania się północnej armji francuskiej od morza aż do Argonów, obrona Paryża stała się niemożliwa.

Pozatem groził otwarty bunt znękaney ludności, która nie miała bynajmniej ochoty narażania swego pięknego miasta na los Warszawy. W ten sposób Reynaud wbrew własnej woli zmuszony został do pogłębienia rozsądnej decyzji: Paryż został ogłoszony otwartym miastem i bez oporu wydany zwycięskiem wojskom niemieckim, które wczoraj rano wkroczyły do miasta.

Poraz pierwszy od 70 lat obce wojska zawiadnęły stolicą Francji. W przeciągu zaledwie jednego miesiąca udało się więc wojskom niemieckim to, co nadaremnie walczyły w wojnie światowej przez 4 i pół lat. Fakt ten wystarcza do przekonania, że

dzisiejsze Niemcy dzięki swemu lepszemu kierownictwu i uzbrojeniu, jak również dzięki zupełnemu zjednoczeniu narodu niemieckiego przewyższają pod każdym względem Niemcy z okresu wojny światowej, mimo, że ówczesni niemieccy żołnierze bili się niemniej dzielnie, niż obecnie. Wojskowych i moralnych konsekwencji zajęcia Paryża oraz kompletnej klęski francuskiej armji północnej nie da się wogóle przewidzieć. Przyłącza się do tego fakt, że równocześnie z pościgiem za szczątkami francuskiej armji północnej rozpoczął się wielki atak na Verdun i centrum linji Maginota. Zniszczenie ostatnich dywizyj francuskich, wstrząśniętych już moralnie wskutek ostatnich wydarzeń, a materialnie odciętych od swych źródeł zaopatrzenia, dokona się z szybkością lawiny.

Nawet transporty z amerykańską pomocą — jeżeli rzeczywiście zdołają nadejść — nie będą już w stanie uratować losu Francji. Po zajęciu w dniu wczorajszym przez wojska niemieckie również ważnego portu Le Havre, Francja dysponuje jeszcze tylko jedynym większym portem nad Atlantykiem, mianowicie Bordeaux, ale i tutaj transporty z materiałami byłyby narażone na gwałtowne ataki przeważających sił lotnictwa niemieckiego.

Chwila ostatnich rozstrzygnięć dla Francji, a temsamem i dla Anglii nadchodzi w niepowstrzymanem tempie.

Katastrofa fińskiego samolotu komunikacyjnego.

(!!) Helsinki, 15 czerwca. W czasie lotu z Rewla do Helsinek uległ katastrofie trzymotorowy samolot pasażerski fińskiej linji lotniczej „Pala“. Aparat upadając na ziemię rozbił się, przyczem 10 osób poniosło śmierć.

Kraków w dniu zajęcia Paryża

Kraków, 15 czerwca. Wiadomość o zajęciu Paryża przez wojska niemieckie dotarła do ludności krakowskiej przez nadzwyczajne wydanie „Gonca Krakowskiego“, które ukazało się w piątek popołudniu.

Publiczność wrywała wprost egzemplarze pisma kolporterem z rąk, chcąc się dowiedzieć szczegółów tego historycznego wydarzenia. Do późnych godzin wieczornych żywo komentowano fakt zajęcia stolicy Francji. Wspominano, że oddanie Paryża nastąpiło wbrew zapowiedziom francuskiego dowódcy, które oświadczało, że będzie broniło stolicy dopóki nie zostanie z niej sterta gruzów.

W każdym razie wśród ludności utwierdza się przekonanie, że Polska stanowi chlubny wyjątek wśród walczących obecnie przeciwko Niemcom armij mocarstw zachodnich. Wojska polskie, nie mając pomocy ani wojskowej ani materialnej, stawiały opór armji niemieckiej aż do pierwszych dni października, podczas gdy armja holenderska skapitulowała już po 5 — dosłownie pięciu — dniach walki, a armja belgijska trzymała się niewiele dłużej. Armja norweska, popierana przez silne oddziały wojsk angielskich oraz ochotnicze oddziały polskie, walczyła przez niecałe dwa miesiące, mimo, że do jej dyspozycji stały silne jednostki floty morskiej i powietrznej Anglii i Francji.

Z każdym dniem wychodzi silniej na jaw bohaterstwo żołnierza polskiego, który wśród najgorszych warunków walczył, dopóki walka ta była tylko możliwa. Wojska polskie utwierdziły się w Warszawie i broniły jej, nie bacząc na olbrzymie szkody, jakie oblężenie stolicy Polski za sobą pociągało.

Spółeczeństwo polskie spodziewało się, że stolica Francji pójdzie za przykładem stolicy Polski i zapisze się złotymi zgłoskami w dziejach obecnej wojny jako miasto bohaterstwa i poświęcenia. Stało się jednak inaczej. Chłodny rozsądek i trzeźwa ocena sytuacji uratowała Paryż od zagłady. Wspaniałe, historyczne budowle stolicy Francji, jej przepiękne ogrody i parki oszczędziła krwawa ręka wojny.

Niemniej jednak społeczeństwo polskie daje sobie teraz pytanie: co stanie się teraz z Francją, gdy jej stolica wraz z niesłychanie ważnymi zakładami przemysłowymi dostaje się w ręce nieprzyjaciela? Na pytanie to niewątpliwie usłyszymy wkrótce już odpowiedź, gdyż wojna obecna w całej rozciągłości zasługuje na nazwę wojny błyskawicznej.

Codzień niesie?

Otwarcie szkół powszechnych w Zagłębiu.

(h) W końcu maja br. otwarto w Bendzinie jednoklasową szkołę powszechną. Już w najbliższym czasie przystąpi się do otwarcia drugiej klasy tej szkoły. Niebawem otworzy się również kursy szkolniowe dla dzieci pochodzenia niemieckiego, które jeszcze dotychczas niedostatecznie opanowały język ojczysty.

Dnia 17 czerwca nastąpi otwarcie wszystkich polskich szkół powszechnych w pow. będzińskim.

Otwarcie pływalni miejskiej w Dąbrowie.

(h) O ile się mówi o mieście Dąbrowie jako o jednym z ośrodków przemysłowych Zagłębia, myśli się natychmiast o dymiących kominach długich hałdach i brudno wyglądających domach, co jednak do pewnego stopnia jest słuszne.

Miasto Dąbrowa posiada również piękne zieleńce, parki i place, które przez ludność w czasie wolnym od zajęć są licznie odwiedzane, aby po wyteżonej pracy zaczerpnąć trochę odpoczynku. Park miejski jest pięknie położony, obejmuje obszar 31 ha i jest codziennie celem licznych osób spragnionych odpoczynku.

W parku znajduje się duży staw, który umożliwia jazdę na kajakach, oraz pawilon letni z wielką werandą i kuchnią dla dzieci. Prawdziwą ozdobą parku jest jednak wybudowana w latach 1933—1937 pływalnia, o powierzchni 1000 m kw, oraz basen dla dzieci. Zarówno pływalnia jak i basen zasilane są przez wody Czarnej Przemysy. Głębokość sięga przy skoczni 3,20. Skoczniowce mają trzy trampoliny do wysokości 1,5—4 m. Przy pływalni znajduje się szatnia oraz natrysk.

Pływalnia miejska w Dąbrowie została przed niedawnym czasem otwarta i budzi u wszystkich miłośników sportu wodnego zachwyt swoim pięknem położeniem. Dlatego też należy się spodziewać, że nie tylko mieszkańcy Dąbrowy, ale i okolicznych gmin często odwiedzać będą ten uroczy zakątek, bo każdy kto raz był w pływalni chętnie do niej powróci, aby w czystej, świeżej wodzie zakosztować rozkoszy letnich.

O ustalenie nazwiska zamordowanego mężczyzny.

(h) W dniu 31 stycznia 1940 r. znaleziono trupa mężczyzny w Kattowitz, którego pochodzenia i nazwiska dotychczas jeszcze nie ustalono. Prawdopodobnie rozchodzi się o montera Jana Kossa najmłodszej w wieku 50 lat, który w okolicy Kattowitz wykonywał prace monterskie.

Opis zmarłego: 1,70 m wzrostu, ciemnoniebieski włos, krótko strzyżony, nos, brwi

na od czoła, niebiesko-szare oczy. Ubranie: ciemnogranatowa czapka narciarska, czarny ulster, czarne ubranie, biała koszula lniana w niebieskie pasy, brązowe kalesony.

Osoby, które mogą służyć jakimikolwiek informacjami w tej sprawie proszone są o zgłoszenie się w biurze policji kryminalnej w Kattowitz, Hindenburgstrasse 23, lub na najbliższym posterunku policyjnym.

(h) PRZESYŁKI EKSPRESOWE DO GENERALNEGO GUBERNATORSTWA. Z dniem 15 czerwca br. dopuszczone są przesyłki pospieszne do Generalnego Gubernatorstwa. O opłatach informują urzędy pocztowe.

(h) USTANOWIENIE ZARZĄDCY KOMISARYCZNEGO DLA TRZECH GOSPODARSTW ROLNYCH. Bürgermeister miasta Szczakowa, pan J. Spak, ustanowiony został przez landrata zarządcą komisarycznym następujących majątków ziemskich: 1) własność Towarzystwa „Sokol“ Szczakowa, Bahnhofstrasse 454, 2) własność dawnego TSL, Szczakowa, Rosmarinstrasse 456 i 3) własność Abrahama Selingera, Szczakowa, Rosmarinstrasse 215.

(h) ZYD BEZ OPASKI. Policja w Bielitz przytrzymała 57-letniego żyda, Juljusza Sternberga, ponieważ chodził on po ulicach bez opaski. Żyda umieszczono w więzieniu. Oprócz tego zaarrestowano i odstawiono do więzienia 33-letniego żyda, Ernesta Brueck z Bielitz, za niedozwolone używanie morfiny.

(h) 4 LATA CIĘŻKIEGO WIEZIENIA ZA WYKROCZENIA PRZECIWKO USTAWIE O SŁUCHANIU AUDYCYJ ZAGRANICZNYCH. Sąd specjalny w Kattowitz skazał oskarżonego Jana Grabowskiego z Klutsche-Nord na łączną karę 4 lat ciężkiego więzienia za wykroczenia przeciwko § 1, rozp. o nadzwyczajnych postanowieniach radiowych z dnia 1 września 1939 r. Grabowski słuchał stale audycyji radiowych stacyj państw nieprzyjacielskich.

(h) ZA UKRYWANIE UCHODźCY ROK WIEZIENIA. Sąd specjalny Kattowitz skazał Marję i Helenę Zarębskie, oskarżone za ukrywanie uchodźcy, na rok więzienia. Owe kobiety ukrywały studenta polskiego, który strzelił do patrolu niemieckiej policji i starały się następnie o to, aby student niepostrzeżenie mógł uciec.

(h) KRADZIEŻ BIELIZNY. W nocy na 6 czerwca br. nieznan sprawcy włamali się na strych mężatki Anny Budzkiej w Sosnowitz, Waltzengasse 5 i ukradli jej całą bieliznę.

(h) KRADZIEŻ TOREBKI NA TARGU. W dniu 7 czerwca br. ukradziono żonie urzędnika celnego w hali targowej w Kattowitz torebkę damską z zawartością 7,50 RM., karty żywnościowe oraz karty nabycia dla dwóch osób.

(h) BEZCZELNE WŁAMANIE W SCHUEMENSCHUETZ. W nocy na 4 czerwca do rzeźni pod firmą Ciecierski w Schuemenschuetz Pilsudskistrasse 72 włamali się nieznan sprawcy i ukradli trzy półówki wieprzowe, dwie polkie słoniny i dwie wędzone szynki. — W dwa dni później a mianowicie w nocy na 6 czerwca br. dokonano włamania do obory rolnika Piotra Dudy w Schuemenschuetz Krakauerstrasse 185 i nieznan sprawcy ukradli z niej jedną ciemno-brązową krowę wartości około 400 Rm.

(h) KRADZIEŻ W BENDZIN. W nocy na 7 czerwca br. włamali się do stajni Natalji Gronczewska w Bendzin Feldstrasse 17 i ukradziono 7 królików. Pozatem także w dniu 7 czerwca br. włamano się do sklepu artykułów żelaznych żyda Chill Wilezyńskiego w Bendzin Gartenstrasse 9. Skradziono tam trzy wagi kuchenne i osiem wiązek drutu.

Jak długo żyli wielcy artyści malarze?

Dane statystyczne dotyczące wieku światowej sławy artystów (malarzy, rzeźbiarzy, architektów), dowodzą, że znaczna ich większość dożywała sędziwej starości, a do wyjątków prawie należą ci, którzy nie przekroczyli 50-tych.

Oto parę przykładów: Tyejan przeżył 99 lat, Wit Stwosz 98, Michał Anioł 89, Ingres i Bacciarelli 87, Jordans 85, Bernini, Goya, Lucca della Robbia po 82, Łukasz Kronoch 81, Donatello 80, Corot 79, Paolo Ucello 78, Dawid 77, Thornwaldsen i Percier 74, Böcklin 73, „Tintoretto“, Juliusz Kossak i Benvenuto Celini 72, Rude i Rodakowski 71, Bramante 70, Kaulbach 69, Piotr Lescot 68, Leonardo da Vinci 67, Boucher 66, Delacroix 65, Rubens i Rembrandt 63, Mansart 62, Velasquez 61, Paweł Paliari 60, Siemiradzki 59, Albrecht Dürer i Matejko 57, Orłowski, Michałowski 55.

Stosunkowo niewielu artystów nie dożyło do 50-ki.

H. Holbein przeżył zaledwie 46 lat, Van Dyck 42, „Corregio“ 40, Watteau i Rafael 37, Gericault 33, Grotger 30.

Ciekawym byłoby zagadnienie, czy dany artysta w chwili śmierci doszedł do punktu szczytowego w swej twórczości, czy też o ile żyłby dłużej stworzyłby może jeszcze wspanialsze dzieła. (b)